

o ziemię lubuską i starania o usunięcie Niemców z Pomorza. W swych projektach reform wewnętrznych widział jako najlepszą drogę do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski; utworzenie banku państwowego, przeprowadzenie reform wojskowo-skarbowych w oparciu o cały naród i powołanie do życia najwyższego trybunału sądowego. Jako szczerzy demokraci hamował zapędy absolutystyczne Zygmunta Augusta, gdyż właśnie tylko w zgodnej współpracy króla z narodem można było dojść do utrwalenia silnego rządu, zdolnego do położenia kresu wicherzom magnatów. W tym duchu prowadził także swoją politykę kościelną, starając się związać interes Kościoła z interesem państwa. W chwili największego niebezpieczeństwa przez swe przezorne postępowanie, dostosowane do nowych prądów bez naruszenia dogmatycznych podstaw katolickiej wiary, uratował sprawę Kościoła katolickiego w Polsce. Oparł się na Hozjuszu, widząc w nim słusznie najsilniejszą podporę odradzającego się katolicyzmu. Wśród chaosu prądów religijnych wskazał jako najpewniejszą ostoję sformułowanie zasad wiary katolickiej. Z jego imieniem wiąże się znakomite dzieło Hozjusza „Confessio fidei”, poprzedzone jego przedmową. Zasłużył się więc dobrze dla Kościoła, narodu i państwa.

Ms. Franciszek Bracha C. M.

NAUKA STANISŁAWA SOKOŁOWSKIEGO O ZNAMIONACH PRAWDZIWEGO KOŚCIOŁA

Z listu Stanisława Karnkowskiego, arcybpa gnieźn., do A. P. Nideckiego, datowanego 1 września 1583 r. dowiadujemy się, że w walce z refomacją w Polsce, w drugiej połowie XVI w., wyróżnili się chlubnie: kard. St. Hozjusz, M. Kromer, St. Sokołowski. Świadectwo arcybpa St. Karnkowskiego nie umniejsza bynajmniej, ani nie zaprzecza zasług, jakie położyli dla Kościoła katolickiego inni teologowie-polemiści i wielcy kaznodzieje; podkreśla tylko, kto najskuteczniej walczył z refomacją, w czasach jego episkopatu¹⁾.

Wśród teologów polemistów i kaznodziei drugiej połowy XVI wieku, jednym z najwybitniejszych jest ks. Stanisław Sokołowski, kaznodzieja króla Stefana Batorego. Sława i wielkość Sokołowskiego nie płynie tylko z wyjątkowego stanowiska, jakie zajmował na dworze królewskim, ale opiera się

¹⁾ „Excellit sane in eo genere Stanislaus Hosius Cardinalis S.E.R. et Episcopus Varmiensis, vir, ut dignitate, ita doctrina, vitaeque sanctitate magnus et incomparabilis, dum verae Ecclesiae notas elegantissime pertractat. Scripsit eadem de re Martinus Cromerus, cui ego propter ingenii acumen, doctrinam singularem, acreque iudicium tribuo plurimum semper. Edidit nunc quoque recens Socolovius noster de Ecclesia librum. Omnes hi habent magnam ingenii, doctrinae et eloquentiae laudem. Sed in hac tua tractatione (chodzi tu o A. P. Nideckiego) quiddam ego singulare magis magisque reconditum animadverto: quod quidem lectorem et orationis elegantia et vulgati quodam modo argumenti nova quadam et grata tractandi ratione retinet, mirifice delectat”. Tak pisze St. Karnkowski do A. P. Nideckiego z okazji wydania dzieła: *De Ecclesia vera et falsa. Libri V. Cracoviae 1583* (wstęp). Wspominając nazwisko A. P. Nideckiego i jego dzieło o znamionach

na jego wielkich zdolnościach, które doprowadziły go do tak wysokiego stanowiska, a które ujawniły się w tak różnorodnych dziełach, jakie po sobie zostawił potomności. Spuścizna St. Sokołowskiego jest bardzo różnorodna i bogata, dotycząca różnych dziedzin życia, lecz główną treść stanowi obrona Kościoła katolickiego i walka z rozpościerającą się w Europie i wdzierającą się silnie do Polski reformacją. St. Sokołowski uchodzi i to słusznie za wielkiego i niezmordowanego bojownika w walce z herezją swoich czasów¹⁾.

St. Sokołowski wykazywał niezmordowanie przez całe życie w swych płomiennych kazaniach, jak również w naukowych dziełach, że rozterki religijne wnoszą rozkład w państwo i przyczyniają się do jego osłabienia. Jedność religii według Sokołowskiego jest ośrodkiem siły i źródłem twórczości w państwie. Ten swój ustalony pogląd i to zapatrywanie często przedstawiał tak w swoich kazaniach, jak i w swoich rozprawach dogmatyczno-polemicznych²⁾.

W walce z herezykami owych czasów posługuje się Sokołowski właściwą sobie metodą³⁾, całkiem odmienną od tej, jaką

prawdziwego Kościoła, dziwnym się wydaje, dlaczego o nim ani słowem nie wspomina Frankl St., *Doctrina Hosii de notis Ecclesiae in luce saeculi XVI considerata*, Romae 1934. Przeoczenie nazwiska A. P. Nideckiego i jego wielkiego dzieła o znamionach Kościoła, które w drugim wydaniu liczy 334 stron druku wraz ze wstępem, jest tym bardziej niezrozumiałym, gdy się weźmie pod uwagę wydane w rok przedtem doskonałe dzieło ks. Umińskiego: *Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza*, Lwów 1932, gdzie autor w swych gruntownych i sumiennych poszukiwaniach nie jeden raz wspomina o Nideckim i jego dziele. Zob. np. 111 n. i 143. Dodać należy i to, że dzieło A. P. Nideckiego ukazało się drukiem w tym samym roku co i dzieło St. Sokołowskiego, przez nas omawiane. O fakcie tym wspomina Kaz. Morawski: W tym samym roku 1583 pojawiło się dzieło Sokołowskiego: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*, mniejsze rozmiarami, ale w niektórych szczegółach głębsze. Zob. Morawski Kaz., A. P. Nidecki, Kraków 1892, 331.

¹⁾ Knot A., *La cour, la privée et la mort d'Etienne Batory*, w książce zbiorowej: *Etienne Batory, Cracoviae 1935*, 409.

²⁾ Słomiński K. ks., *Ks. St. Sokołowski (Studium do dziejów kaznodziejstwa XVI wieku)*, *Przegląd Powszechny* 1892, I, 321 n.

³⁾ Słomiński, art. cyt., *Przegl. Powsz.* 1892, I, 322, określa ją jako metodę walki „żołnierza rzymskiego”.

wyśmienicie posługiwał się po nim sławny ks. P. Skarga⁴⁾. Doskonałym wyrazem tej nowej walki z ruchem reformacyjnym w Polsce i za granicą są dwa dzieła Sokołowskiego, które zjednały mu głośne imię w Polsce i w całym świecie naukowym owych czasów. Są nimi: 1) *Cenzura Orientalis Ecclesiae* i 2) *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*. To ostatnie dzieło teologiczno-polemiczne będzie przedmiotem naszego rozważania.

Problem rozpoznawalności Kościoła.

Zagadnienie rozpoznawalności i odróżnienia prawdziwego Kościoła Chrystusowego od zrzeseń heretyckich zajmowało zawsze umysły wiernych synów Kościoła katolickiego. Zagadnienie to jednak występowało silniej wtedy, kiedy jakiś odłam wiernych Kościoła katolickiego odpadał od jedności kościelnej i starał się w przeróżny sposób uzasadnić swoje jakoby legalne i prawomocne zaistnienie. W różnych krajach zainteresowanie tym zagadnieniem na inne przypadają czasy, a to zależnie od wpływów i rozpowszechniania się herezji. Zresztą ten problem rozpoznawalności prawdziwego Kościoła w świetle pewnych cech i znamion, był znany niektórym Ojcom Kościoła, starożytnym pisarzom, jak również mistrzom średniowiecza. Co więcej, sami innowiercy uciekali się często do tego zagadnienia⁵⁾.

Zagadnienie rozpoznawalności prawdziwego Kościoła w świetle pewnych znamion i cech, należało do najżywczej i najaktualniejszej polemiki teologicznej XVI wieku⁶⁾. Polemika teologiczna XVI wieku, o pewnych znamionach i cechach prawdziwego Kościoła dzieli się na trzy

⁴⁾ Metodę walki ks. P. Skargi, określa Słomiński, art. cyt., *Przegl. Powsz.* 1892, I, 322 „jako walkę na wzór polskich husarzy”.

⁵⁾ O Cenzurze zob. pracę ks. H. Cichowskiego, *Ks. Stanisław Sokołowski a Kościół wschodni*, Lwów 1929.

⁶⁾ Frankl St., *Doctrina Hosii de notis Ecclesiae in luce saeculi XVI considerata*, Romae 1934, 15—58.

⁷⁾ Frankl St., dz. cyt., 59—105.

zasadnicze grupy odrębnych zdań i odmiennych zapatrywań⁷⁾. Mianowicie: jedni z teologów polemistów są tego zdania, że Kościół prawdziwy można skutecznie poznać po jego rysie znamienym „rzymskości” (via romanitatis)⁸⁾. Według tych teologów Chrystus Pan zbudował swój Kościół na opoce, na Piotrze. Następcami prawnymi św. Piotra są rzymscy biskupi. Kto zatem stoi na tej opoce, czyli z Piotrem, biskupem rzymskim i utrzymuje łączność z jego następcami, z rzymskimi biskupami, ten należy do Kościoła Chrystusowego. Druga zaś grupa teologów-polemistów naucza, że Kościół prawdziwy można odróżnić i rozpoznać od zrzeseń heretyckich po pewnych ściśle określonych cechach i znamionach, które posiada tylko i wyłącznie Kościół rzymsko-katolicki, a których nie posiadają zrzeseń innowiercze. Jest to droga znaków i znamion, zwana „via notarum”⁹⁾.

Oprócz teologów - polemistów, zwolenników rozpoznawania Kościoła Chrystusowego, przy pomocy sprawdzianu „rzymskości” (via romanitatis) i oprócz zwolenników t. zw. „metody znaków” (via notarum), są jeszcze inni teologowie-polemiści, którzy stanowią trzecią grupę, która już w XVI wieku zaczyna się posługiwać metodą t. zw. „empiryczną” (via empirica), o której mówi sob. watykański w swojej nauce o Kościele, a która w XIX i XX wieku stała się najbardziej popularną¹⁰⁾.

⁷⁾ Frankl St., dz. cyt., 3 n.

⁸⁾ Frankl St., dz. cyt., 59—68.

⁹⁾ Frankl St., dz. cyt., 68—105.

¹⁰⁾ Denz. 1794: Quin etiam Ecclesia per se ipsa, ob suam nempe admirabilem propagationem, eximiam sanctitatem et inexhaustam in omnibus bonis foecunditatem, ob catholicam unitatem invictamque stabilitatem magnum quoddam et perpetuum est motivum credibilitatis et divinae suae legationis irrefragabile. Frankl St., dz. cyt., 3—mówi o tej drodze empirycznej, ale bardzo krótko. W całym dziele nie o tej drodze nie wspomina, chociaż już w XVI wieku u teologów-polemistów mamy zapoczątkowanie tej drogi. Wydaje się więc słusznym zarzut, jaki postawił ks. Wl. Lohn w swej recenzji pracy ks. Frankla. Zob. Collectanea theologica IV. Lwów (1834), 537.

W Polsce w XVI wieku zagadnienie rozeznawalności Kościoła prawdziwego, za pomocą cech i sprawdzianów, było bardzo aktualnym. Były to bowiem czasy, kiedy reformacja wdzierała się przemocą do naszego kraju i na uniwersytet krakowski. Zwłaszcza druga połowa XVI wieku stanowi okres nasilenia walk teologów polemistów polskich z reformacją¹¹⁾. W pierwszym bowiem okresie wdzierania się reformacji do Polski i na uniwersytet krakowski nie było wybitnych polemistów dla obrony Kościoła, jak pisze arcybp St. Karnkowski do A. P. Nideckiego z okazji wydania jego dzieła: De Ecclesia vera et falsa¹²⁾. Dopiero w drugiej połowie XVI wieku pojawiać się zaczęły wybitne dzieła wielkich teologów, wśród których zaszczytne miejsce zajmuje St. Sokołowski ze swymi traktatami o Kościele.

Dzieło: De verae et falsae Ecclesiae discrimine.

Geneza dzieła: De verae et falsae Ecclesiae discrimine, nie przedstawia większych trudności. Wiele światła na powstanie dzieła rzucają nam liczne listy pozostające w rękopisach, lub też drukowane częściowo w Monumenta Poloniae Vaticana.

¹¹⁾ Na ten okres czasu przypada najbardziej wzmoczona działalność teologiczno-polemiczna i kaznodziejska, jak również najliczniejsze rozprawy o znamionach prawdziwego Kościoła, takich teologów jak: Hożusza, Kromera, Sokołowskiego, Orzechowskiego, Białobrzęskiego, Powodowskiego, Kuczborskiego. Zob. Frankl St., dz. cyt., 74—76, 81, 84, 86, 88—91, 100—101, 106—178.

¹²⁾ „Post magnos pro Ecclesia Dei, qui nos hoc anno in visitatione Archidioeceseos exceperunt et defatigaverunt, exantlatos labores, maximum nobis solatium levamentumque attulit, tuus de vera et falsa Ecclesia liber: quem ubi magna (ut tu soleo) cum diligentia voluptateque legimus, sublatis in coelum manibus egimus Deo immortalis gratias, qui turbulentissimis hisce Ecclesiae suae temporibus, tales nobis viros subministrat, quorum studio et labore, divina nominis illius gloria magis magisque propagatur. Et ut dolui semper, cum tot homines nostros florentes aetate et ingenio, ociosos, aliorum eorumque paucorum conatus sudoresque spectantes tantum, et ne digito quidem divinum opus attingentes viderem; ita vicissim laetor, excitari iam aliquorum ingenium et industriam cum maxime Ecclesia Christi ab haereticis oppugnatur”. Andr. Nidecki, De ecclesia vera et falsa. Libri V. Cracoviae 1583 (we wstępie).

Na podstawie tych źródeł wiemy, że St. Sokołowski, podczas swego pobytu na dworze królewskim w latach (1576—1581) brał żywy udział we współczesnym mu wielkim ruchu teologiczno - polemicznym, głównie przez swoje kazania, opracowywane z wielką erudycją, a wygłaszane z niezwykłym zapalem. Niestety ciężka, niezbadana bliżej choroba głowy, zmusiła go wbrew życzeniom króla, do porzucenia tak wpływowego stanowiska kaznodziei królewskiego i do osiedlenia się w Krakowie na nadanej mu w r. 1580 przepozyturze św. Floriana⁷⁹⁾. I tutaj właśnie, pozostając nadal w stałym kontakcie z królem Stefanem Batorym, podejmuje na królewskie polecenie druk swoich teologiczno - polemicznych kazań, uprzednio wygłoszonych na dworze królewskim. Tu w Krakowie wydoskonalając i pogłębiając wygłoszone przez siebie kazania, przetworzył je do tego stopnia, że powstała z nich harmonijna całość, doskonałe i wielkie dzieło o znamionach prawdziwego Kościoła pod tyt.: „De verae et falsae Ecclesiae discrimine“⁸⁰⁾. Wydania drukiem tego dzieła, do którego go osobiście zachęcał od długiego czasu, wyczekiwał niecierpliwie król Stefan Batory, a kiedy po długim oczekiwaniu się ukazało z wielkim zainteresowaniem i radością dzieło to czyta⁸¹⁾.

⁷⁹⁾ Barycz H., Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1935, 564 n. Zobacz też na końcu artykułu załączone listy.

⁸⁰⁾ Dzieło St. Sokołowskiego: De verae et falsae Ecclesiae discrimine, ukazuje się drukiem po raz pierwszy w Krakowie, w drukarni Lazarza w r. 1583. W tym samym roku ukazało się jeszcze większe dzieło o znamionach prawdziwego Kościoła A. P. Nideckiego, o którym pisze Kaz. Morawski w dziele swym o A. P. Nideckim (Kraków 1892, 331), że jest większe rozmiarami od dzieła Sokołowskiego, ale mniej głębokie. Po raz drugi ukazuje się w Kolonii w r. 1594. W tym samym roku zostaje wydane w Ingolstadt. Tam też w dwa lata później, w r. 1596, ukazuje się powtórnie. Ponadto dzieło Sokołowskiego o znamionach prawdziwego Kościoła ukazuje się drukiem razem z innymi dziełami jako wydanie zbiorowe: Stanislaus Socolovii Canonici Cracoviensis. Apud Stephanum Regem, Concionatoris Opera, Cracoviae, 1591. W artykule, chociaż mamy wydanie osobne dzieła, będziemy się posługiwać tekstem wydania zbiorowego.

⁸¹⁾ Rkp. Bibl. Jag., 41 k. 5 b. Por. Monumenta Poloniae Vaticana VI, Kraków 1938, 379. Zob. Słomiński, Przegl. Powsz. II, 1892, 48, gdzie autor podaje błędnie zamiast 11 marca datę listu 9 marca.

W dziele tym uderza najpierw bardzo wzniosła przedmowa⁸²⁾, w której autor wina królowi w słowach podniosłych zawartego pokoju, po świetnych zwycięstwach⁸³⁾. Cieszy się bardzo Sokołowski z tego, że cała Europa patrzy z podziwem na wielkiego króla Polski i że miecz polski na nowo tak wspaniale zabłysnął w tych zwycięskich bitwach. A wraz z radością dobrego Polaka i szczerego przyjaciela, łączy się radość gorliwego kapłana i niezmordowanego obrońcy chwały bożej. Pełna jest tej potrójnej radości cała przedmowa. Z radością niewymowną u Sokołowskiego, łączy się równie wielka nadzieja, jaką żywi w swym sercu, że wreszcie przyjdzie dla państwa upragniony okres długiego pokoju, a dla Kościoła okres wielkiej pomyślności. Szczególnie pięknymi są te słowa, w których Sokołowski zachęca króla Stefana Batorego do umiłowania Kościoła katolickiego⁸⁴⁾.

Samo dzieło: De verae et falsae Ecclesiae discrimine, składa się z trzech wielkich ksiąg. W pierwszej dowodzi Sokołowski, że znamiona prawdziwego Kościoła, jakie podają heretycy, są z gruntu fałszywe. W drugiej i trzeciej księdze przedstawia prawdziwe znamiona Kościoła. A w zakończeniu jest krótka zachęta do trzymania się wiernie tego Kościoła, który jako prawdziwy poznać nie trudno, albowiem tak widoczne są jego cechy. O całości można powiedzieć, że jest to traktat o treści apologetyczno-dogmatycznej, w którym Sokołowski umiał doskonale połączyć głęboką naukę, znajomość Pisma św., Ojców Kościoła, znajomość dawnych i sobie współczesnych

⁸²⁾ Opera, 191—196.

⁸³⁾ Opera, 191 n.

⁸⁴⁾ „Stephane Rex inclyte: Ecce mater Tua, quae te in lavacro fontis coelorum regno genuit: quae catholice et orthodoxe educavit... Macte igitur ea pietate et amore erga Deum, et veram Ecclesiam Jesu Christi esto, nihilque aut publice aut privatim utile esse cuiquam censeas, quod cum illius incommodo ac dedecore sit coniunctum. Errant enim, errant vehementer plerique Principes Christiani, qui vulneribus illius suarum rerumpub: vulnera sanari putant: eius perturbatione suam pacem tuentur: eius paupertate suas divitias augent. Regnum siquidem Christianum, illa infelice, felix esse non potest: pendet enim a divinis rebus humanae“. Opera, 194 n.

błędów, z gorącą i płomienną wymową. Dlatego też dodany na końcu tego dzieła, w wydaniu zbiorowym z r. 1591, czterowiersz Jana Kochanowskiego, który ma świadczyć o tym, jak wysoko sobie cenił poeta z Czarnolasu St. Sokołowskiego, jest bardzo stosowny i na miejscu²¹⁾.

Znamiona Kościoła według nauki protestantów.

Po wzniosłej przedmowie, w której St. Sokołowski dedykuje w pięknych słowach swe nowe dzieło królowi Stefanowi Batoremu²²⁾, następuje spis rozdziałów całego traktatu²³⁾, „proemion“²⁴⁾ i zaraz pierwsza księga traktatu²⁵⁾, w której dowodzi, że znamiona prawdziwego Kościoła, jakie podają heretycy, a w tym wypadku protestanci, są fałszywe.

Kościół katolicki jest rzeczywistością widzialną, dlatego może być rozpoznawany przez pewne znaki wśród innych kościołów, które przywłaszczają sobie imię i autorytet prawdziwego Kościoła. Sokołowski, podobnie jak jego poprzednicy teologowie - polemści, zajmuje zdecydowane stanowisko względem protestanckiej teorii o znamionach, którymi są: 1) nieśkażone nauczanie Ewangelii, 2) prawdziwe i doskonałe sprawowanie Sakramentów. Wykazuje najpierw, że te dwa zna-

²¹⁾ Oto czterowiersz Jana Kochanowskiego, umieszczony na końcu traktatu „De verae et falsa Ecclesiae discrimine“, w „Opera“, 330: Corpore non magno est Socolovius, at loquitur sic,

Ut Laertiade, Nestoraque aequiparet.

Felix, qui praesentem audit, felix quoque et ille est,

Qui legit eximii scripta diserta viri.

²²⁾ „Verum cum omnis gratulatio, quae dono caret, inops, leuina, et sterilis sit, minusque grato animo accipi solet, vacuumque ante conspectum Dei, atque regum comparere, vel ipsa Scriptura teste, non conveniat; eam ob causam tractationis de Ecclesia Dei apud M. V. Ecclesiae agit, eiusque signa, indicia, et notas explicat, M. V. mitto: ut quemadmodum quondam falsos Prophetas, veris et propriis coloribus depinximus; ita nunc veram sponsam Iesu Christi...demonstremus. Tuum enim illud fuit semper sapientissimum iudicium: qui veram Dei Ecclesiam demonstraverit, qui discrimen eius a falsis coetibus invenerit: eum omnes haereses hoc uno facto sublaturum et interempturum esse. Et verissime quidem“. Opera, 192 n.

²³⁾ Opera, 196—198.

²⁴⁾ Opera, 199—201.

²⁵⁾ Opera, 201—230.

miona, wysuwane przez reformatorów, nie są właściwymi znamionami odróżniającymi prawdziwy Kościół od fałszywych, a powtóre, że one raczej przysługują Kościołowi katolickiemu, a nie zrzeczeniom protestanckim²⁶⁾.

Dwa powyższe znamiona, wysuwane przez protestantów, nie są prawdziwymi znamionami, ponieważ nie posiadają tych przymiotów i tych warunków, jakie powinny posiadać właściwe znamiona. Aby coś można nazwać znakiem, cechą, znamieniem i to we właściwym tego słowa znaczeniu, potrzeba do tego według Sokołowskiego pięć warunków: 1) Cecha, znak, znamię, musi być z natury swej czymś jasnym, oczywistym i łatwym do poznania tak dla uczonych jak i dla ludzi prostych. 2) Nie może to, co ma odróżniać jedną rzecz od drugiej, przysługiwać wielu rzeczom jako cecha wspólna. 3) Musi istnieć konieczny związek między znakiem, cechą, znamieniem a rzeczą. 4) Znak, cecha, znamię winny być bardziej znanymi i jasnymi od rzeczy, na które wskazują i które odróżniają. 5) Znamię odróżniające powinno się rzucać samo niejako w oczy, czyli być natychmiast dostrzegalne. Przez podanie tych pięciu wyżej wyszczególnionych warunków Sokołowski doskonale wyjaśnia pojęcie znamienia prawdziwego Kościoła²⁷⁾. Jeżeli znamię posiada pięć wyżej wymienionych warunków, wtedy jest znakiem i znamieniem w ścisłym znaczeniu, znamieniem, które kładzie koniec wszelkiemu sporowi, w tym wypadku rozpoznawczemu²⁸⁾.

²⁶⁾ Opera, 216.

²⁷⁾ „Quinque sunt earum rerum, quae vera et propria signa et notae esse debent, sapientissimorum hominum iudicio, leges, atque conditiones. Primum, ut natura sua cognitae, perfectae, et evidentes sint... Secundo, ut ea ipsa re, quam demonstrare ac denotare debent, longe sint clariores, longe illustriores... Tertio, ne communes sint multis... Quarto, ut ubicumque signum et vestigium illud sit; ibi rem necessario esse oporteat; ubi non sit, ne rem quidem ipsam esse... Ultimo, ut non tantum signum illud cognitum sit; sed illustre etiam, et propalam ac in aperto positum, ita ut se primo aspectu spectantibus offerat, hoc est, un non in penitiori aliquo recessu lateat...“ Opera, 207.

²⁸⁾ „Quod igitur verum signum esse debebit, non quidem qualecumque; sed illud quod Aristoteles „tekmar“, hoc autem est, finem con-

Po określeniu pojęcia i warunków znamienia Kościoła w ścisłym znaczeniu, Sokołowski z kolei udowadnia, że znamiona zwolenników reformacji, mianowicie: nieskażone nauczanie Ewangelii i doskonałe a prawdziwe szafowanie Sakramentów nie były zaliczane, ani przez Pismo św., ani przez Ojców Kościoła do znamion prawdziwego Kościoła⁷⁾, tym bardziej, że oba te niby znamiona nie posiadają wymaganych warunków, stawianych prawdziwemu znakowi odróżniającemu jedną rzecz od drugiej⁸⁾. A stąd wniosek dalszy, że znamiona powyższe przypisywane zrzeszeniom protestanckim, przysługują raczej Kościołowi katolickiemu⁹⁾.

Prawdziwe znamiona Kościoła w ujęciu Sokołowskiego.

Na wstępie do drugiej księgi swego dzieła: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*, czyni Sokołowski, na podstawie ówczesnej mu nauki teologów - polemistów, ważne wśród znamion rozróżnienie¹⁰⁾, na dwa ich rodzaje: 1) na znamiona w ścisłym tego słowa znaczeniu, które konieczne na rzecz wskazują i które w procesie rozpoznawania, odgrywają decydującą rolę¹¹⁾, 2) na znamiona w szerszym znaczeniu, które zwłaszcza poszczególne brane, nie konieczne prowadzą do rozpoznania jednej rzeczy od drugiej, ale wzięte razem, w pewnej liczbie mają swą siłę dowodową¹²⁾.

troversiae faciens, vocat, omnes eas signi conditiones, quas diximus (quinque), habeat oportet. Opera, 207.

⁷⁾ Opera, 206—216.

⁸⁾ Opera, 207—216.

⁹⁾ Opera, 216—230.

¹⁰⁾ „Antequam signa et indicia Ecclesiae Dei explicamus, operae pretium existimavimus, ut tota res debito modo et ordine procedat, ex doctissimorum virorum praeceptis et doctrina, ipsorum signorum atque notarum distinctionem primo paucis repetere. Est autem haec:” Opera, 231.

¹¹⁾ „Alia quidem signa esse, quae necessario rem commonstrant, et quasi ex altera parte negotio respondent: „tekmeria” Graeci, quasi finem causae imponentia.” Opera, 231.

¹²⁾ „Alia vero non necessaria, quae lidem Graeci „semela” sive „cikota” appellare solent, quae etsi singula rem non demonstrant; multa tamen simul, velut in unum cuneum collecta et conferta, ac tamquam certa vestigia quaedam, ad ipsam nos rem deducunt.” Opera, 231.

Pierwszy rodzaj znaków, które konieczne wskazują na prawdziwy Kościół Chrystusowy, podaje nam symbol nicejsko-konstantynopoliński. W tej też kolejności omawia Sokołowski znamiona Kościoła Chrystusowego: 1) jedność, 2) świętość, 3) katolickość, 4) apostołskość¹³⁾. Pod tym względem wyraźnie odstępuje od Hozjusza, który omawia znamiona Kościoła raczej w porządku historyczno-genetycznym, wyliczając najpierw: świętość i katolickość z symbolu apostołskiego, następnie jedność i apostołskość z symbolu nicejsko-konstantynopolińskiego¹⁴⁾. A ponieważ z samego tekstu wiemy jak bardzo doceniał St. Sokołowski autorytet kard. Hozjusza i jak znał jego naukę o znamionach prawdziwego Kościoła i do czytania zalecał, przeto słusznie należy przypuścić, że uczynił to celowo i świadomie¹⁵⁾. W dziełach teologów współczesnych Sokołowskiemu i późniejszych raczej widzimy kolejność symbolu nicejsko-konstantynopolińskiego, w myśl katechizmu rzymskiego z r. 1566.

Pierwszym znamieniem i znakiem właściwym prawdziwego Kościoła jest według St. Sokołowskiego *jedność*¹⁶⁾. O tej przedziwnej jedności Kościoła mówi Pismo św., i staro-

¹³⁾ „Quae igitur sunt ista signa, et qualia? aut quem sensum habent? Illa inquam, ut ea sit vera Ecclesia, quae est *Una, Sancta, Catholica, et Apostolica*.” Opera, 232. Zob. też Frankl, dz. cyt., 90. Decydujący wpływ na podanie znamion prawdziwego Kościoła w tej kolejności, a nie w tej, jaka zachodzi u kard. Hozjusza i Kromera, wywarł wydany na polecenie św. Piusa V. w r. 1566 Katechizm rzymski, który po raz pierwszy autorytatywnie wykląda cztery znamiona Kościoła według nauki zatwierdzonej na sob. Nicejsko-Konst.

¹⁴⁾ Hosius Stanislaus, Opera omnia I—II, Coloniae 1584. Zob. I. 28—69. — „Quatuor autem habet notas, quibus agnoscere possit et ab Ecclesia malignantium discerni. Est enim sancta, est catholica, est una, est Apostolica.” Tamże, 28.

¹⁵⁾ „Illa igitur vera erit Ecclesia, quae una, quae Sancta, quae Catholica, quae Apostolica. Verum de primo genere signorum hactenus dictum sit. De quibus qui plura et mellora cognoscere velit, legat eum, qui primus hanc ante alios viam praeclare trivit, doctissimum simul ac Sanctissimum Cardinalem Hosium, popularem et fautorem quondam nostrum plane singularem.” Opera, 280. Zob. też: Umiński J. ka., *Opinie...*, dz. cyt., 144 i 145, gdzie autor mówi o sferze wpływów Hozjusza na St. Sokołowskiego.

¹⁶⁾ Opera, 233—248. Zob. też: Frankl, dz. cyt., 90.

żytna tradycja. Z tej tradycji przytacza Sokołowski świadectwa najdawniejsze, jak św. Ireneusza, św. Cypriana, Tertuliana, dodając na końcu bardzo długie a piękne świadectwo Wincentego z Lerynu⁷⁾.

Następnie podaje dwie przyczyny tej przedziwnej jedności. Są nimi: 1) jedność duszy i ducha i 2) jedność głowy⁸⁾.

Jedność duszy i ducha znajduje swój wyraz w powszechnie jednej i katolickiej interpretacji Pisma św., i w jedności wiary, w ten sam sposób wszędzie wiernym podawanej. Tej jedności w Kościele nauczającym, pojętej tak w ciągłości historycznej jak i przestrzennej, musi odpowiadać jedność wiary w Kościele słuchającym, jak również jednomyślność w nauce wiary przyjmowanej, tak przeciwna wprost protestanckiej zasadzie indywidualnego badania, przyjmowania i rozstrzygnięcia o wierze⁹⁾.

Z jednością duszy i ducha łączyć się winna jedność głowy, jedność rządu. Musi istnieć jedność i zgoda wszystkich członków z głową i samych między sobą. Jeden pasterz, jedna katedra, jedno powszechne magisterium Kościoła jest podstawą jedności całego episkopatu¹⁰⁾ w nauczaniu, podstawą jedności w ogóle¹¹⁾.

Z kolei pięknie wyjaśnia słowa św. Pawła do Efezów¹²⁾, widząc w nich pięć czynników jedności w Kościele katolickim. Są nimi: wiara w jednego Boga, wiara w Jezusa Chrystusa, wspólny symbol wiary, te same Sakramenta, ta sama wiara o życiu pozagrobowym¹³⁾. Dla dokładniejszego wy-

⁷⁾ Przytoczone przez Sokołowskiego piękne słowa Wincentego z Lerynu o jedności nauki w Kościele są dowodem znaczenia i wpływu, jaki wywierał Wincenty z Lerynu na teologię polską. Wpływ ten zaczyna się od czasów Hozjusza. Według ks. Fijałka: „Studium Wincentego z Lerynu w Polsce mogłoby być wdzięcznym tematem na rozprawę teologiczno-patrystyczną”. Zob. Ks. J. Fijałek, Przekłady pism św. Grzegorza z Nazjanzu w Polsce, Polonia Sacra, I (Kraków 1918), 94.

⁸⁾ „Haec igitur eadem unitatis Ecclesiae erunt principia: unitas, inquam, animae et spiritus, et unitas capitulis.” Opera, 237.

⁹⁾ Opera, 240.

¹⁰⁾ Opera, 238 n.

¹¹⁾ Ad Ef. IV, 4.

¹²⁾ Opera, 240.

jaśnienia natury jedności Kościoła, przytacza szereg obrazów z Pisma św., które mają uzasadnić tę jedność¹⁴⁾.

Godnym podkreślenia jest obraz jedności ciała, któremu poświęca dość wiele miejsca. Przypuszczać jednak należy, że autor opiera się w tej kwestii na dziele uczonego kard. Hozjusza, o którym zresztą z uwielbieniem wspomina w swym dziele. Doskonała więc jedność Kościoła wypływa między innymi także z koncepcji Kościoła jako ciała mistycznego¹⁵⁾.

Drugim z kolei znamieniem prawdziwego Kościoła jest świętość¹⁶⁾. We wstępie przytacza niektóre teksty Pisma św., w których dopatrywano się znamienia świętości, a które zwykle odnoszono do Kościoła i podaje świadectwa najstarszych pisarzy Kościoła, jak Justyna, Tertuliana, Atenagorasa. Reasumując rozrzucone myśli w ich świadectwach stwierdza, że świętość Kościoła jaśnieje najpierw w jego nauce¹⁷⁾. Nauka Kościoła katolickiego przez wszystkie wieki była czystą i nieskażoną przez żadną herezję. Nauka Kościoła święta w swych zasadach jest po wszystkie czasy źródłem dobrych uczynków i świętości życia. Powtórnie Kościół jest święty, świętością obyczajów, do której to świętości prowadzą: prawa święte, pobożne instytucje, święte ceremonie, spowiedź święta, posty, umartwienia przeróżne i cały szereg innych środków¹⁸⁾. Kościół jednak jest święty nie tylko przez swą naukę świętą i przez liczne środki prowadzące do uświęcenia, ale również święty, świętością swych niezliczonych członków. Niezliczone rzesze różnorodnych świętych wydał przez wieki Kościół katolicki¹⁹⁾. Tymczasem zreszczenia heretyckie nie mogą się pochwalić, ani świętością nauki, ani świętością obyczajów, ani świętością tak licznych swych członków. Na potwier-

¹⁴⁾ Wśród obrazów, które wylicza Sokołowski są: obraz wody, drzewa, domu, winnicy, ciała. Opera, 242.

¹⁵⁾ Opera, 242 n.

¹⁶⁾ Opera, 248—257.

¹⁷⁾ Opera, 249—251.

¹⁸⁾ Opera, 251.

¹⁹⁾ Opera, 251—253.

dzenie swego zdania cytuje Sokołowski silne a szczere wyznanie Erazma z Rotterdamu¹⁾).

Dalszym znamieniem Kościoła Chrystusowego, jest jego katolickość, o której tak wiele mówi Pismo św. i Ojcowie Kościoła²⁾. Znamię to przysługuje Kościołowi jako powszechnemu pod względem miejsca, czasu i ludzi. Termin katolickości, czyli powszechności wyjaśnia w myśl nauki Wincentego z Lerynu³⁾. Termin katolickości, czyli powszechności nie oznacza koniecznie tego, aby wszyscy ludzie, gdziekolwiek się znajdują, należeli do Kościoła. Powszechność nie wyklucza bynajmniej istnienia wrogów i przeciwników Kościoła. Nie jest Kościół katolickim w tym znaczeniu, że nie ma żadnych herezji i żadnej schizmy. Co prawda wszystkie narody przyobiecane są Kościołowi Chrystusowemu, ale nie wszyscy ludzie w narodach⁴⁾).

Katolickim nazywamy Kościół w tym znaczeniu, że jest powszechnym: 1) powszechnością etnologiczną, gdyż obejmuje wszystkich ludzi bez względu na różnice płci, stanu, narodowości, 2) jest powszechny pod względem czasu, czyli trwającym od swego założenia, przez wszystkie wieki aż do końca świata, 3) jest wreszcie powszechny, powszechnością terytorialną, albowiem wierni jego rozsiłani są po całej ziemi⁵⁾. Katolickim jest ten kościół, który jest wszędzie (*catholicitas territorialis*) i zawsze (*catholicitas temporalis*) i który wszystkim bez wyjątku tę samą naukę głosi (*catholicitas ethnologica*)⁶⁾.

¹⁾ Opera, 254 n.

²⁾ Liczne świadectwa i obrazy z Pisma św. i Tradycji, przemawiające za znamieniem katolickości czyli powszechności, podaje Sokołowski zaraz na początku rozdziału V, o katolickości Kościoła. Opera, 257—263.

³⁾ „Cum igitur Catholicum dicimus, illud cum Vincentio Lyrinense intelligimus, quod ubique est, quod semper fuit, quod inter omnes reperitur. In quorum primo est universitas, in secundo antiquitas, in tertio consensus. Ecclesia ergo Catholica erit, quae ubique est, quae semper, et inter omnes”. Opera, 263.

⁴⁾ Opera, 263.

⁵⁾ Opera, 264. Zob. też: Frankl, dz. cyt., 90.

⁶⁾ „Concludamus igitur illam veram Ecclesiam esse, quae catholica sit. Catholica autem erit, quae ubique, quae semper, quae inter

Czwartym znamieniem prawdziwego Kościoła jest apostołskość¹⁾. Ten jest Kościół apostołski, który założyli apostołowie²⁾, który trzyma się nie tylko części, lecz całej nauki apostołskiej, tak spisanej, jak i ustnie podanej³⁾, i który wreszcie posiada legalne następstwo swych biskupów, od samych czasów apostołskich⁴⁾. Na znamię więc apostołskości Kościoła składają się według Sokołowskiego trzy momenty: 1) apostołskość początków, 2) apostołskość nauki, 3) legalne następstwo biskupów, sięgające w nieprzerwanym swym szeregu genezy Kościoła i samych początków apostołskich. Pomiedzy tymi trzema momentami zachodzi wzajemna i dość ścisła relacja. W swym dowodzeniu o apostołskości Kościoła opiera się Sokołowski na licznych świadectwach tradycji zawartej w dziełach Ojców Kościoła⁵⁾.

Ponadto Sokołowski wysuwa dwa zarzuty, dowodzące niby przerwania legalnego następstwa. Pierwszy zarzut, to panowanie Joanny papieżycy, drugi zaś to pontyfikat Aleksandra VI. W pierwszym wypadku byłoby przerwanie legalnego następstwa materialne, w drugim zaś moralne. Według Sokołowskiego należy nacisk położyć nie na samo materialne następstwo, ani na walor moralny biskupów czy papieża, lecz na prawowierność, na samo następstwo legalne. Osta-

omnes, ita uti dictum, viget, eodemque modo catholica doctrina, et catholicus homo. Utque nomen ipsum catholicum, quod universale significat, ex adverso haeresi, quae a parte designat opponitur.” Opera, 265.

¹⁾ Opera, 266—280.

²⁾ „Verum, ne in verbo aliquid difficultatis insit, illam Apostolicam Ecclesiam dicimus: Primum, quam ipsi fundarunt Apostoli”. Opera, 267.

³⁾ „Deinde, quae non partem aliquam tantum Apostolicae doctrinae, sed universam doctrinam Apostolorum sequitur, ab eaque ne latum quidem unquam discedit”. Opera, 267.

⁴⁾ „Ultimo illa Apostolica dicitur Ecclesia, in cuius cathedra aliquando Apostoli ipsi consederunt: et quae ab ipsis Apostolis pastorum et doctorum continuam et perpetuam successionem usque ad hodiernam diem conservavit”. Opera, 268.

⁵⁾ Opera, 268—274.

tecznym sprawdzianem sukcesji apostołskiej jest sukcesja stolicy rzymskiej. Odpowiedź na oba zarzuty wysunięte, tak na pierwszy o papieżycy, jak również na zarzut gorszącego i grzesznego pontyfikatu Aleksandra VI jest wystarczająca⁷⁾). Dowód z Pisma św., o wyborze nowego biskupa na opróżnioną stolicę biskupią przez Judasza jest odpowiedni i przekonujący⁸⁾).

Cztery powyższe znamiona: jedność, świętość, katolickość, apostołskość, posiadające wymagane warunki do pojęcia prawdziwego i w ścisłym znaczeniu znamienia Kościoła, w całej pełni przysługują Kościołowi Chrystusowemu i decydują o jego prawdziwości⁹⁾).

Znamiona Kościoła w szerszym znaczeniu.

W trzeciej księdze, rozprawia Sokołowski o znamionach Kościoła w szerszym znaczeniu, mianowicie o takim rodzaju znamion, które rozpatrywane poszczególne nie wskazują konieczności na coś, ale brane razem mają pewną siłę dowodową¹⁰⁾). Wyclicza tych znamion Sokołowski aż dwadzieścia¹¹⁾). Nie wszystkie jednak mają równą siłę dowodową przy rozpoznawaniu prawdziwego Kościoła. Wszystkie znamiona w szerszym znaczeniu można ująć w dwie grupy. Do pierwszej grupy zaliczymy te, które dadzą się sprowadzić do pewnego wspólnego mia-

⁷⁾ Opera, 275—277.

⁸⁾ Opera, 276.

⁹⁾ „Illa igitur vera erit Ecclesia, quae Una, quae Sancta, quae Catholica, quae Apostolica”. Opera, 280. A ponieważ — stwierdza dalej Sokołowski — te cztery znamiona posiadają wymagane do pojęcia prawdziwego znamienia pięć warunków, więc są znamionami prawdziwego Kościoła: „Haec enim (cztery powyższe znamiona) talia sunt, ut et notissima omnibus sint (pierwszy warunek), et re ipsa, quam commonstrant magis clara (drugi warunek) et quae ad allam rem designandam transferri nullo modo possint (trzeci warunek); illamque necessario commonstrant (czwarty warunek); palam item posita et illustrata ut nulli, qui modo aliquid sensus et rationis hebeat, obscura esse possint (piąty warunek)”. Opera, 232.

¹⁰⁾ Opera, 231.

¹¹⁾ Opera, 281—324.

nownika, jakim jest szczególna opieka Boża nad Kościołem i działanie Ducha św. w Kościele. Do drugiej grupy włączymy wszystkie inne, podane przez Sokołowskiego w trzeciej księdze, nie posiadające ścisłej łączności ze sobą.

Pierwszym tego drugiego rodzaju znamieniem prawdziwego Kościoła jest według Sokołowskiego „obecność Ducha św.”, która silnie ujawnia się w owocach Ducha św., jakie wylicza św. Paweł w liście do Galatów. Kościół katolicki najwyraźniej obfituje w owoce Ducha św., podane przez św. Pawła, gdy tymczasem nie można tego powiedzieć o kościołach innowierczych¹²⁾).

Powtóre, to działanie tak widoczne Ducha św. w Kościele ujawnia się w „pełności darów jego”, którymi napelnia przez wieki serca tysięcy swych wiernych czcicieli i prowadzi do świętości¹³⁾). Taką obfitością darów Ducha św., jaką może się pochwalić jeden, święty katolicki i apostołski Kościół, nie może się pochwalić żadne zreszenie innowiercze. Mamy tutaj pięknie przedstawione przez Sokołowskiego różnorodne działanie Ducha św., w licznych członkach Kościoła przez wieki. W wielkich pisarzach starożytnych i w wielkich Ojcach Kościoła, objawiło się przedziwne działanie darów mądrości i wiedzy; w innych osobistościach Kościoła objawiło się znowu pięknie działanie daru rady; u jeszcze innych dar męstwa; w innych wreszcie dary umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej. Klasyfikacja wielkich, uczonych i świętych Kościoła katolickiego według różnorodnego działania poszczególnych darów Ducha św., z podkreśleniem tego, że poszczególne dary były dominantą ich świętości, jest piękna.

W tym też rozdziale wymieniając największych Ojców i pisarzy Kościoła, w których różnorodność darów Ducha św., nadzwyczajnie się okazała, na końcu po św. Bonawenturze wy-

¹²⁾ Opera, 281 n.

¹³⁾ Opera, 287—289.

licza naszego godnego i świętobliwego teologa - polemistę St. Hozjusza. Szczegół ten jest wjełce charakterystyczny a zarazem dowodem, jaką powagą cieszył się St. Hozjusz wśród siebie współczesnych⁷¹⁾.

Ten sam Duch św., sprawuje tylko w Kościele katolickim: niezmiennosc podstawowych prawd religii chrześcijańskiej. Skarby pozostawione przez Chrystusa Pana, apostołów i licznych Ojców Kościoła, przechowuje nienaruszonymi jedynie Kościół katolicki. Jest to nowy znak jego prawdziwości⁷²⁾.

Ponadto ten sam Duch św., czuwając nad prawdziwym tylko Kościołem, przyczynia się skutecznie do zachowania prawdziwego i nieskażonego kultu Bożego, N. M. Panny i świętych, tak w swej całości niezmiennej, jak i w poszczególnych a charakterystycznych jego objawach. Jest to bardzo ważny i rzucający się odrazu w oczy znak, odróżniający Kościół prawdziwy od fałszywych⁷³⁾.

Ta sama opieka Ducha św., i działanie Boże sprawiają i to, że porządek zaprowadzony przez Chrystusa Pana i apostołów trwa nieprzerwanie i jest troskliwie zachowany⁷⁴⁾. Innym i dość ważnym znakiem prawdziwego Kościoła, również w łączności z opieką Ducha św., jest wiara w świętych obcowanie. Wiara w świętych obcowanie była podstawowym artykułem starożytnego Kościoła, a więc wniosek stąd: Kościół, który ją posiada jest spadkobiercą prawdziwego, założonego przez Chrystusa Pana Kościoła na ziemi⁷⁵⁾.

⁷¹⁾ Opera, 288. Zob. też Umiński, Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza, Lwów 1932, 145 i 146, gdzie autor cytuje słowa St. Sokolowskiego i podnosi szczegół umieszczenia kard. St. Hozjusza między wielkimi Ojcami i Doktorami Kościoła.

⁷²⁾ Opera, 289-291.

⁷³⁾ Sextum illud erit Ecclesiae Dei documentum, ut illa sit vera sponsa Christi (tj. vera Ecclesia), in qua sit verus et sincerus cultus divinus, omnesque partes illius. Opera, 292 n.

⁷⁴⁾ Opera, 294 n.

⁷⁵⁾ Opera, 295-298. W tytule ósmego znaku rozpoznawczego jest błąd, w wydaniu zbiorowym, co zresztą łatwo stwierdzić w zestawieniu z innymi wydaniami tego samego traktatu: De verae et falsae Ecclesiae discrimine. Mianowicie ma być nie: „Octavum insigne: communis

Do tej samej grupy znaków wskazujących na obecność i działanie Ducha św., a tym samym i na prawdziwość tego Kościoła, w którym to działanie ma miejsce, należy zawsze widoczna a nieustanna opieka Boża. Ta widoczna, dostrzegalna nieustannie opieka Boża, zaczęła się od samego już założenia Kościoła i trwa aż do naszych czasów. Sokolowski przedstawia sześć wielkich ataków, przypuszczonych na Kościół katolicki od samego początku jego istnienia. Przy każdym takim ataku, następował kontratak, który zawsze przynosił Kościołowi zwycięstwo. Przedziwna opatrzność Boża jaśnieje w dziejach Kościoła⁷⁶⁾.

Bóg tak troskliwie czuwający nad Kościołem, od czasu do czasu spuszczał na niego nawiedzenia zbawcze⁷⁷⁾. Wzniecał burze, doświadczał. Łódź Chrystusowa musiała wołać: ratuj nas, bo ginimy, spraw ucieszenie! Sześć było takich gwałtownych burz w dziejach Kościoła, stwierdza Sokolowski, które chciały zatopić łódź Kościoła. Bałwany burzliwej nawałnicy rozplynęły się, a Kościół Chrystusowy ocalał, co więcej wyszedł silniejszy, doskonalszy⁷⁸⁾.

Dalszym znakiem prawdziwego Kościoła jest nieustanny postęp, ciągle wzrastanie i udoskonalanie się. Widzimy w Kościele wzrost we wierze, w dobrych obyczajach, wzrastanie w liczbę. Miał Kościół swój okres dzieciństwa, młodości, będzie miał swój okres dojrzałości i tężyzny wiekowej. Tego procesu ciągłej ewolucji na lepsze, tak widocznej w Koś-

sanctorum sensus et consensus", ale: „Octavum insigne communionis sanctorum sensus et consensus". Opera, 295. W roz. tym nie tylko podaje Sokolowski dowody na istnienie świętych obcowania, ale także w krótkim ujęciu naukę o Kościele jako ciele mistycznym Chrystusa Pana. Opera, 297.

⁷⁶⁾ Opera, 303-305. Zob. też Umiński, dz. cyt., 146, gdzie mówi autor o szóstym ataku, mianowicie o ataku herezji XVI w. na Kościół katolicki i jak Bóg wzbudził opatrznościowo wielkich obrońców Kościoła, między którymi był również i Polak, wielki i świętobliwy teolog polemista, kard. St. Hozjusz.

⁷⁷⁾ Opera, 306 n.

⁷⁸⁾ „Putationibus enim et incisionibus haec vinea crescit: falce haeretica expurgatur, foecundatur et pinguescit: stercora haec (haereses) maioris ubertatis causa sunt". Opera, 307.

ciele katolickim, nie zauważamy w odpadających od jedności kościołach innowierczych, co więcej można raczej zaobserwować proces przeciwny⁷¹⁾.

Bóg zawsze czuwający nad Kościołem i Duch św., roztańczający swą nieustanną opiekę nad nim, rozbudza i podtrzymuje nieustannie przez wieki tak charakterystyczną tylko dla Kościoła katolickiego obawę przed wszelką niebezpieczną nowością, a z drugiej strony pełne uszanowania i miłości przyłgnięcie do czcigodnej starożytności. I to stanowi nowy znak rozpoznawalności prawdziwego Kościoła⁷²⁾. Cechą zaś wybitnie heretycką jest uganianie się ciągle za nowością⁷³⁾.

Nie kto inny, lecz tenże sam Duch św., roztańczający swą opiekę nad prawdziwym Kościołem sprawia, że unika on zawsze niebezpiecznych krańców, zgubnej przesady, a zaleca trzymać się złotego środka i kroczy zawsze drogą pewną i bezpieczną⁷⁴⁾.

Do tych szczególnych znaków rozpoznawczych, które bezsprzecznie mają swe źródło w Duchu św., czuwającym tylko nad Kościołem prawdziwym, i w Bogu, który kieruje dziejami narodów i ludzkości, należy dołączyć znak tak bardzo zawsze popularny, bo rzucający się najbardziej w oczy człowieka, to jest znak cudów w Kościele Chrystusowym. To znamię prawdziwego Kościoła prawie u wszystkich teologów polemistów jest szczególnie akcentowane⁷⁵⁾.

Oprócz pierwszej grupy znaków, które się da sprowadzić do wspólnego mianownika szczególnego działania Ducha św., w prawdziwym Kościele i widocznej opieki Bożej, podaje jeszcze Sokołowski kilka luźnych, nie łączących się ze sobą ściśle

⁷¹⁾ Opera, 307 n.

⁷²⁾ Opera, 308—312.

⁷³⁾ „Si ergo verae Ecclesiae est antiquitatem in omnibus sequi, haeresum autem novitates consecrari; quae vera sit Ecclesia, quae falsa, quisque suo statuat iudicio”. Opera, 312.

⁷⁴⁾ Opera, 312.

⁷⁵⁾ Opera, 298—301. „Ecclesia igitur, quae signis et miraculis confirmata non est, Ecclesia vera dici non potest”. Opera, 301.

znaków rozpoznawczych, a niechybnie wskazujących na Kościół prawdziwy. Były one za jego czasów dość aktualne i silnie przemawiające. Takim znakiem jest np. „nieustanna a zacięta walka i napaści ze strony zreszeń innowierczych na Kościół katolicki”⁷⁶⁾. W tej walce jednomyślnie łączyły się wszystkie oddzielone kościoły.

Innym znamieniem wskazującym na prawdziwość Kościoła, jest dokładne zachowanie i wielkie posłuszeństwo dla prawa natury⁷⁷⁾. Równie silnym, charakterystycznym i odróżniającym znakiem jest udzielone, z woli Bożej prawdziwemu tylko Kościołowi, „posłannictwo opowiadania ewangelii wszystkim narodom”⁷⁸⁾. W XVI wieku jedynie Kościół katolicki podejmował misje nawracania nowych narodów. Znamię to zresztą i dziś może być aktualnym i może mieć swoje znaczenie, jako znamię odróżniające, kiedy nie tylko Kościół katolicki prowadzi misje, ale także wszystkie prawie kościoły innowiercze. Dzisiaj należałoby wziąć pod uwagę nie sam jedynie fakt misji, lecz naturę i charakter misji poszczególnych kościołów. Wszechstronne i bezstronne badania doprowadziłyby napewno do takiego samego wniosku, jaki wywodził Sokołowski⁷⁹⁾.

Znaczenie traktatu: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*

Traktat powyższy St. Sokołowskiego: „*De verae et falsae Ecclesiae discrimine*”, ma duże znaczenie najpierw dla teologii polemicznej XVI wieku i to z wielu względów. Po pierwsze, że jest to dzieło po raz pierwszy w tej materii tak obszerne⁸⁰⁾.

⁷⁶⁾ Jako szesnaste znamię Kościoła prawdziwego podaje Sokołowski: „Sextumdecimum Ecclesiae insigne, perpetuum contra illam omnium haereticorum et schismaticorum bellum ac impugnationes”. Opera, 313.

⁷⁷⁾ Opera, 285—287.

⁷⁸⁾ „Decimum octavum insigne: quod Deus ordinavit ex eius ore (Ecclesiae Romanae) audire gentes Evangelium et credere”. Opera, 316.

⁷⁹⁾ Opera, 316 n.

⁸⁰⁾ „Speciale in proposita quaestione (de notis Ecclesiae) habet momentum theologus Cracoviensis et „apud Stephanum Poloniae Regem

W wydaniu zbiorowym dzieł St. Sokołowskiego obejmuje 139 stron¹⁾). Po wtóre w dziele tym wyłącznie i to z wielką erudycją polemizuje autor o czterech właściwych znamionach prawdziwego Kościoła²⁾). A ponadto podaje dwadzieścia charakterystycznych znaków w szerszym znaczeniu, wskazujących na prawdziwy Kościół. Posiada więc teologia polska w drugiej połowie XVI wieku wybitnego przedstawiciela tej grupy teologów polemistów, którzy chcą odróżnić prawdziwy Kościół Chrystusowy od kościołów fałszywych drogą szczególnych znaków i znamion („via notarum“³⁾).

Dzieło to jeszcze i dlatego jest ważnym dla teologii polemicznej XVI wieku, albowiem wnosi dokładniejsze pojęcie znaku czyli znamienia. Ważne jest u Sokołowskiego tak rozróżnienie znamion na właściwe i w szerszym znaczeniu, jak również podanie określonych warunków wymaganych do pojęcia znaku w ścisłym znaczeniu⁴⁾).

W rozpatrywaniu znamion Kościoła trzyma się stanowczo i wyraźnie kolejności podanej przez symbol nicejsko-konstantynopoliński, w czym odstępuje od kard. Hozjusza, który trzyma się innej kolejności. A jeżeli przypisuje się Hozjuszowi to, że pierwszy mówi o czterech właściwych znamionach Kościoła, to, trzeba Sokołowskiemu przypisać znów tę zasługę, że pierwszy tak dokładnie i tak gruntownie mówi o właściwych znamionach w kolejności, jaką podaje symbol konstantynopoliński, która to kolejność od jego czasu powoli się ustala i przyjmuje⁵⁾).

concionator“. Stanislaus Sokołowski. „Speciale“ noto, quia prima vice in saeculo 16. editum est opus sat copiosum...“ Zob. Frankl, dz. cyt., 89.

¹⁾ Traktat: De verae et falsae Ecclesiae discrimine zajmuje w „Opera“ miejsce od 191—330. Natomiast w wydaniu osobnym w Krakowie (In officina Lazari) z r. 1583 wraz z przedmową i wstępem posiada stron 209.

²⁾ Frankl, dz. cyt., 89.

³⁾ Frankl, dz. cyt., 68—105.

⁴⁾ Opera, 207, 231, 232, 281. Por. Frankl, dz. cyt., 89 n.

⁵⁾ Hozjusz rozpatruje znamiona Kościoła w tej kolejności: święty, katolicki, jeden, apostołski. Pierwsze dwa bierze ze symbolu aposto-

Pomijając szczegółowe wyjaśnienie zależności, jaka istnieje między Sokołowskim a kard. Hozjuszem w nauce teologiczno-polemicznej — o znamionach Kościoła — co według Frankla, jeżeli chodzi o podobieństwo metody, rozłożenie materiału, rozstrzygnięcie kwestii spornych, nie ulega wątpliwości⁶⁾), stwierdzić należy bezwzględnie wiele nowych momentów, które wnosi do teologii polemicznej drugiej połowy XVI wieku dzieło St. Sokołowskiego. Nie dotykając kwestii drugiej, mianowicie jak St. Sokołowski doceniał autorytet M. Kromera w kwestiach eklezjologicznych⁷⁾ i innych współczesnych teologów - polemistów, stwierdzić niezbicie należy, że dzieło jego: De verae et falsae Ecclesiae discrimine, stawia go w równym rzędzie z największymi teologami polemistami naszego kraju, jak kard. St. Hozjuszem, M. Kromerem⁸⁾, A. P. Nideckim⁹⁾ i na równi z największymi teologami zagranicą.

skiego (święty, katolicki), a następnie dwa ze symbolu konstantynopolińskiego (jeden, apostołski). Tymczasem Sokołowski trzyma się kolejności symbolu konstantynopolińskiego: (jeden, święty, katolicki, apostołski). Zob. Frankl, dz. cyt., 90.

⁶⁾ Zob. Frankl, dz. cyt., 174. Por. Opera, 280, gdzie w tekście wspomina Sokołowski, że „qui primus hanc ante alios omnes viam praeclare trivit“, był właśnie kard. St. Hozjusz.

⁷⁾ St. Sokołowski wyraźnie poleca do przeczytania w kwestii rozpoznawalności prawdziwego Kościoła, dzieła M. Kromera. Oto słowa: „Legat item Cromerum virum eruditum, ac in hoc genere scribendi (de notis Ecclesiae) excellentem“. Opera, 280. Wzmianka ta jednak o M. Kromerze znajduje się w wydaniu zbiorowym z r. 1591, a nie widzimy jej np. w tekście traktatu, wydanym osobno w r. 1583. W tych samych słowach jest wzmianka o Hozjuszu, a o Kromerze wzmianka opuszczona. Zob. De verae et..., Cracoviae 1583, 131.

⁸⁾ Wielkie usługi religii katolickiej w walce z reformacją w Polsce oddał M. Kromer serią swych pism polemicznych, znanych pod ogólnym tytułem: Monachus (Mnich). Są to rozmowy mnicha z dworzaninem o rzeczach religijnych, przez reformację atakowanych. Zob. Kromer M., Rozmowy dworzanina z mnichem (1551—1554), Kraków 1915. — Rozmowy dworzanina z mnichem (cztery) były pisane do katolików polskich, po polsku. Sam Kromer jednak przetłumaczył te rozmowy na język łaciński, dla katolików zagranicznych. Nieco je przerobił i wydał: „Martini Cromeri — Monachus, sive Colloquiorum de religione libri tres; binis distincti dialogis. Cum indice luculento. Singulorum librorum argumenta ad Pluim V. Pont. Max. praefatio suppeditat. Coloniae 1563, po czym idzie: Colloquiorum de religione liber quartus, qui est doctrina Ecclesiae str. 214 i k. 3. Część egzemplarzy tego wydania ma tytuł nieco zmieniony: Monachus, sive Colloquiorum de religione libri quattuor,

St. Sokołowski i jego dzieło: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*, wywarło wielki wpływ jako dzieło klasyczne w swym zakresie, głównie na H. Powodowskiego⁷¹⁾). Ponadto dzieło St. Sokołowskiego miało swe wielkie znaczenie dla religii i kultury religijnej w Polsce. Wiemy, że były to czasy silnego nacisku reformacji na nasz kraj i na uniwersytet krakowski. Ze strony Kościoła katolickiego nie było odpowiedniego, przeciwstawienia się temu naporowi reformacji. Nie było wybitnych pisarzy, którzy rozprawiliby się na polu polemiczno-teologicznym stanowczo z wrogami Kościoła. Dopiero kard. St. Hozjusz i Kromer zapoczątkowali gruntowną, trwałą i skuteczną polemikę z reformacją⁷²⁾). Do nich dopiero jako dalsze ogni-

binis distincti dialogis. Quorum tres priores ab autore sic nunc aucti et recogniti sunt, ut merito novi dici queant; quibus quartus totus iam recens accessit. Coloniae 1568.

⁷¹⁾ A. P. Nidecki, *Parallela Ecclesiae Catholicae cum Haereticorum Synagogis*, Coloniae 1576, 8. 110 str. z dedykacją do kard. Hozjusza. W następnym wydaniu rozszerzonym ukazało się to dzieło pod takim tyt.: „A. P. Nidecki, *De Ecclesia vera et falsa*. Libri V. Cracoviae (wyd. Lazarza) 1583. 333 stron i 10 kart na początku. I w tym to wydaniu mamy dedykację do króla St. Batorego, a na drugim miejscu list St. Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźn. do autora, datowany z Lyskowa r. 1583. — O tym dziele, które ukazało się w tym samym roku co i traktat Sokołowskiego o Kościele, pisze Kaz. Morawski, że jest większe rozmiarami, ujmujące czytelnika wykwinnością formy i obrazowym przedstawieniem. Zob. Morawski Kaz., A. P. Nidecki, Kraków 1892, 331.

⁷²⁾ O wpływie St. Sokołowskiego na H. Powodowskiego zob. Frankl, dz. cyt., 92. Frankl stwierdza, że jest bardzo widocznym wpływ klasycznego dzieła Sokołowskiego o Kościele na Powodowskiego, który jednak, korzystając z doskonałego materiału zebranego przez Sokołowskiego, przez dobrą analizę i syntezę wnosi od siebie coś nowego do problemu o rozpoznawalności Kościoła.

⁷³⁾ M. Kromer tak pisze do pap. Piusa V: „Atque ex tempore nec ipsa suis quasi medicis caruit, viris excellentibus quidem illis doctrina iuxta ac pietate, sed qui docendo modo irrepentia, ac necdum radicata aut inveterata mala depellerent vel propellerent. Quorum nec bene merendi de Ecclesia Dei studium ad multos dimanare potuit et memoria simul cum ipsis ferme intercidit. Qui vero literis et memoria mandaret aliquid eiusmodi nemo, quod equidem sciam extitit, praeter virum doctissimum pariter et pietissimum Stanislaum Hosium, tunc Cullen. nunc vero Varmien. episcopum, et S.R.E. Cardinalem. Qui rogatus ab Archiepiscopo primate, et synodo provinciali, latino sermone brevem catholicae fidei confessionem conscripsit“. — Ad Pium eius nominis Quintum Pontificem Maximum Martini Cromeri praefatio 4 i 5 nrb. Zob. Matrini Cromeri, Monachus, sive Colloquiorum... Coloniae 1568.

wa wspólnej walki z reformacją w Polsce dołączali się: St. Sokołowski, Nidecki, Białobrzęski, Powodowski i wielu innych⁷⁴⁾). I tak dla polskiej teologii polemicznej zaczęły się niejako złote czasy.

Dzieło St. Sokołowskiego: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*, przysporzyło wiele sławy autorowi w kraju i poniosło imię jego poza granice Polski. Król Stefan Batory wysłał nowe dzieło na Węgry, spodziewając się, że będzie ono tam skutecznie apostołować⁷⁵⁾). Biskupi składają mu swe szczere uznanie z okazji wydania traktatu o znamionach prawdziwego Kościoła⁷⁶⁾). Wielu czyta nowe dzieło Sokołowskiego, jedni

⁷⁴⁾ O prawdziwym Kościele i o znamionach prawdziwego Kościoła, poza Hozjuszem, Kromerem, Sokołowskim i Nideckim, o których dziełach już mówiliśmy, pisali: St. Orzechowski (Listy Stanisława Orzechowskiego, w których, który jest prawdziwy kościół od Krystusa i od Apostołów postanowiony, dostatecznie a mądrze naprzeciwko nowym Ewangelikom dowodzi, Cracoviae 1561. *Pro ecclesia Christi*, Cracoviae 1545. *Orichoviana I. Cracoviae* 1891), M. Białobrzęski (*Katechizm*, Kraków 1567), B. Herbest (*Nauka prawego Chrześcijanina*, Kraków 1566), W. Kuczborski (*Katechizm*, Kraków 1568), H. Powodowski (*Pochodnia Kościół Boży prawdziwy od ciemnych jaskiń kaczyrskich nieomylnymi znakami rozeznająca*, Poznań 1584), P. Skarga (*Kazania na niedziele i Święta*, Kraków 1595, *Kazania na niedz. XIV. post Pentec. i O jedności Kościoła Bożego*, Kraków 1885). Zob. Frankl, dz. cyt., 81, 84, 85, 88, 92, 100—101.

⁷⁵⁾ Zob. *Monumenta Poloniae Vaticana VI*. Kraków 1938, 379. Zob. też *Rkps. Bibl. Jag. 41 k. 5 b.*: „Stanislaus Socolovio Stephanus Rex. — Venerabilis devote nobis dilecte. Liber de Ecclesia est nobis redditus, qui ut diutius per nos desideratus, tanto etiam nobis magis gratior acceptiorque est. Et quoniam parvum licet hoc opus procul dubio ingentes ex se produceret utilitates in haereticis ad saniorum mentem revocandis, vel hoc omne tedium eamque quam in eo conscribendo pertulit molestiam Dev. Tuae amovare debet: iam tertiam partem libri legimus; totumque brevi expediemus, ac nostris item Transilvaniae aliquot exemplaria mittemus etc. Caeterum non est quod dubitet de sui per nos provisione: quamprimum aliquis Canonatus Cracoviensis ad dispositionem nostram perveniet, eum Dev. Tua habebit; vel etiam si quid aliud prius eo vacuerit, quod Dev. Tua conveniat, conferemus illi libenter. Typographi quoque competentem rationem habebimus. Eamdemque bene valere cupimus Niepolomicis die XI Martii. Anno Domini MDLXXXIII Regni vero nostri anno Septimo“.

⁷⁶⁾ Stanisław Pawłowski, bp. w Olomuńcu, pisze do Sokołowskiego, że dzieło jego: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*, otrzymał i że stanowi ono „przyjemną i pożyteczną lekturę“. Podziwia w dziele Sokołowskiego bp. Pawłowski: erudycję, zapał w obronie wiary i troskę

z nienawiścią, inni natomiast z wielką radością i z wielkim uznaniem¹⁰⁰). Sława Sokołowskiego, jako dzielnego obrońcy prawdziwego Kościoła przez to nowe dzieło utrwała się i dociera do Rzymu, gdzie go wychwalają, nazywając nieustraszoną wojowniczką z nową herezją¹⁰¹). Rozmiary dzieła, jego wielkość, jasny podział, bijąca z niego znajomość Pisma św. i nauki Ojców Kościoła, niezwykła erudycja, przy tym doskonały druk książki, piękny język łaciński, wszystko to otwiera i toruje dziełu drogę na szeroki świat i jako nader pożyteczne do czytania zaleca.

Dzieło: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*, wraz z drugim bardzo ważnym i głośnym dziełem: *Censura Orien-*

¹⁰⁰ Kościół Chrystusowy. Zob. Rkps Bibl. Jag., 41 k. 11 a—11 b. Podobny szczerzy głos uznania i podziękowania mamy w liście bpa z Wercelli. Zob. Rkps Bibl. Jag., 41 k. 15 a—15 b. Zob. też Rkps Bibl. Jag., 41 k. 54 a-b, gdzie nieznany autor pisze do Sokołowskiego, że listy i dzieło otrzymał, które według niego jest: „opus sane ut parce moderateque cum ipso agam, vere aureum, et aeterna memoria dignum“.

¹⁰¹ Z wielką radością i życzliwością czytają dzieło Sokołowskiego: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*; książkę Wilhelm bawarski i arcyb. Karnkowski. Sądzą oni, że dzieło to będzie bardzo pożytecznym dla Kościoła katolickiego. Książkę Wilhelm tak pisze do M. A. Possewina: „Manusculum pro Socolovio Theologo cogitavimus imaginem nostram ex auro idque transmittimus prima occasione tutiore. Et is librum suum de discrimine verae falsaeque Ecclesiae, multis in locis, sua manu correctum et auctum ad nos misit, una cum litteris Graecis, quibus haereticorum coryphaei patriarchae Constantinopolitano ad Censuram suam respondent, cuius etiam integram habemus copiam, ex Bibliotheca Vaticana, Cardinalis Sirleti opera. Curabimus iam, ut ea ad Ecclesiam Catholicam usum plurimis communia fiant“. Zob. Rkps Bibl. Jag., 41 k. 13 a. Por. Monumenta Poloniae Vat., VI. 600. Zob. list arcypa Karnkowskiego Rkps Bibl. Jag., 41 k. 10 b—11 a.

¹⁰² Kard. J. Fr. Commendoné dnia 17 grudnia 1583 r. pisze do Stanisława Sokołowskiego: „Accepi librum de vera Ecclesia tuum... Bellum scilicet, quod acerrimum Ecclesiae Dei hostibus indixisti, naviter ac strenue persequeris, adversus quod ea iam habes constituta castra, unde nullum prope irritum telum missurus in eos videaris. Zob. Rkps Bibl. Jag., 41 k. 10 a. Por. Monumenta Poloniae Vat. VI. Kraków 1938. 379. — Podobnie pisze do Sokołowskiego pap. Grzegorz XIII: „Dilecto Filio Stanislawo Socolovio Cracoviensis Ecclesiae Canonico. Dilecte fili, Salutem et Apostolicam benedictionem. Accepimus plures et eruditos libros tuos de notis Ecclesiae et versionem Orientalis Ecclesiae: cognovimus te non solum scribendo sed conclusionibus etiam habendis, Christi gloriae, catholicaeque eius religionis amplitudinem inservire...“ Opera, 9 nrb.

talis Ecclesiae, opromieniły imię St. Sokołowskiego sławą w całym świecie katolickim i stały się nowym wyrazem tej prawdy, że Polska była „antemurale christianitatis“.

Polska teologia polemiczna, drugiej połowy XVI wieku, przez swe liczne dzieła tak wybitnych przedstawicieli, nie potrzebuje się wstydzić wobec teologów polemistów, jakich wydała w tym samym czasie zagranicą. Teologia polemiczna polska XVI wieku jaśniała i promieniowała na szeroki świat własnym światłem i wiele z tego światła wniosła, jako swój wkład, w dzieło kontrreformacji.

ZALĄCZNIKI¹⁰³)

1. List króla Stefana Batorego do St. Sokołowskiego.

Venerabili Stanislawo Socolowski
Praeposito S. Floriani in Kleparz, Ecclesiae nostro
Devote nobis dilecto.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae, Prussiae, Masoviae, Livoniae etc. Princeps Transilvaniae.

Venerabilis devote nobis dilecte. Cupivimus quidem, ut in hoc bello D. T. praesens penes nos adfuisset. Quoniam autem per eas, quas adfert excusationes, adesse nequivit, acquiescimus iis, modo D. T. cum ex hostico in reditu erimus tempestative nobis obviam eat, et conciones suas de Ecclesia habitas in libellum redactas adferat. Bene valeat. Datum ex Castris ad arcem nostram Wielgueluki die VIII Septembris. Anno Domini M. D. LXXX. Regni nostri anno Quinto¹⁰⁴).

2. List króla Stefana Batorego do St. Sokołowskiego

Venerabili Stanislawo Socolovio etc.
Stephanus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae et Transilvaniae Princeps.

Venerabilis nobis dilecte. D. Biencensis dedit nobis librum nomine Dev. Tuae. Qui ut nobis est gratissimus, ita pro illo Dev.

¹⁰³ Podajemy niektóre listy niedrukowane z rękopisu (copia) 41 Bibl. Jag., a dotyczące dzieła St. Sokołowskiego: *De verae et falsae Ecclesiae discrimine*.

¹⁰⁴ Rkps Bibl. Jag., 41 k. 3 a.

Tuae magnas gratias agimus. Meminit Dev. Tua quod sub discesum suum repromiserit nobis Conciones quas apud nos de Ecclesia habuit, in publicum edere. Tuis promissui¹⁰⁶⁾ satisfactionem expectamus. Nihil vero quidquam hac tempestate maiori cum fructu divulgari poterit, quam ut illae Conciones publicentur. Quare si temporis aut rei difficultate revocatur ab editione illarum Concionum, redigat saltem easdem in ordinem, atque nobis manuscriptum Exemplar earum mittat. Curabimus nosmetipsi, ut quamprimum typis exprimantur. Quod Dev. Tua suscipere velit tam longinquam peregrinationem curandae valetudinis causa, minime nobis probatur. Videndum etenim est Dev. Tuae, ne illud temere adque cum maiori periculo eiusdem valetudinis suae suscipiat. Sed eius rei ab aliis, qui idipsum consultius facient, capere consilium poterit. Nos nihilominus, ne illi hac in parte desimus, viatico Dev. Tuae iuvare voluimus. Assignata illi nimirum pensione, quam habebat, annua, ibi, unde eam commode habere poterit. Bene valeat Dev. Tua. Datum Vilnae die secunda Martii. Anno Domini MDLXXXII. Regni nostri anno sexto¹⁰⁷⁾.

3. List księcia Wilhelma do St. Sokółowskiego

Reverendo et doctissimo nobis sincere dilecto Stanislao Socolovio Theologo.
Gvilelmus Dei Gratia Comes Palatinus
Rheni, utriusque Bavariae Dux etc.

Salutem ac benevolentiam nostram. Binis fere literis, uno tempore mirifice nos affecisti. Vir Reverende et doctissime. Quem enim ex doctrinae ac virtutum fama iam non obscure amaveramus, non potuit is ex vario isto officio, quod gratum admodum accidere solet, sed et ex inscripto de vera falsaque Ecclesia libro eruditissimo, non charior etiam reddi. Quibus itaque nominibus ac meritis te nobis effecisti comendatissimum, iis non vicissim tuos esse factos persuasissimum ut habeas, hortamur. Quod quidem ut constet tibi opere quoque non solum verbis testatum apud te reddemus quacunque occasione. Porro quo Constantinopolitana Censura, verbis quidem brevis, sententiarum vero pondere gravis admodum nostrae etiam Bibliothecae inferatur, consilium tuum libenter amplectimur, atque ex eo iam scriptum est nostro nomine ad Cardinalem Siretum de cuius studio erga nos dubitare non possumus.

¹⁰⁶⁾ Nad słowem tym napisane jest „promissi“ w Rkps.

¹⁰⁷⁾ Rkps Bibl. Jag., 41 k. 3 b—4 a.

Interim testimoniis quoque transmissis ad haeticorum confusionem non incommode utuntur nostri. Atque de illorum impudentia verissimum est quod scribis, deplorandum esse quod sensuum etiam iudicio et veritatis contradicere audent. Sed quid fiet cum miseris istis aliud, qui praeter rationis honestatem contra veritatem manifeste ambulantes, suis tantum placitis aguntur et inhaerent. Dominus misereatur illis ut ad sanitatem petrahantur, et pax sit Ecclesiae sanctae. Vale. Datum ex civitate nostra Monachio X. die Maii. Anno M. D. LXXXIII¹⁰⁸⁾.

4. List kard. Fr. Comendoniego do St. Sokółowskiego

Joannes Franciscus Comendonus, Cardinalis, Stanislao Socolovio. Reverende Dne. Accepi librum de vera Ecclesia tuam, ac tu vero minime cessator es, qui prope quotannis aliquid pangas, quod nos non libenter modo sed etiam utiliter legamus. Bellum scilicet quod acerrimum Ecclesiae Dei hostibus indixisti, naviter, ac strenue persequeris, adversus quos ea iam habes constituta castra, unde nullum prope irritum telum missurus in eos esse videaris. Quo magis tibi urgendum institutum est tuum, et facultas ista ingenti, ac doctrinam ad illustrandam catholicam pietatis veritatem omnis conferenda. Quae subinde edideris, si ad nos miseris, rem facies nobis multo gratissimam. Vale. Romae XVII Decembris M. D. LXXXIII¹⁰⁹⁾.

5. List arcybpa St. Karnkowskiego do St. Sokółowskiego

Stanislaus Carnovius Archiepiscopus Gnesnen.
Stanislao Socolovio.

Reverende domine. Amice tanquam frater charissime et honorande. Redditus est mihi tuus de Ecclesia liber, quem ut plerumque tua soleo, tanta aviditate legi, ut, quasi diuturnam sitim explere cupiens, non eum ante ex manibus dimiserim, quam integrum, continuo quodammodo cursu perlegissem. Ac primum quidem, hoc pristini tui erga me amoris officium, quod in transmitendo ad nos libro praestitisti, plurimi, ut debeo, facio. Deinde vero, cum ea quae relegissem identidem cum animo meo diligenter expenderem, ita visum esse mihi credas velim, nihil in hoc genere scribi et dici potuisse doctius et elegantius, nihil utilius et accomodatius temporibus istis, quibus hic potissimum de Ecclesia ar-

¹⁰⁸⁾ Rkps Bibl. Jag., 41 k. 7 a—7 b.

¹⁰⁹⁾ Rkps Bibl. Jag., 41 k. 10 a.

tleulus, tamquam reliquorum omnium fundamentum acerrime ab haereticis impugnatur. Non do hoc amor in me tuo vel auribus tuis, neque autem vereor, ne illi omnes qui recte de religione sentiunt, non sint hoc meum, iudicium approbaturi, tibi que hoc nomine magnam gratiam habituri. Et quidem ego ipse, cum pro munere meo, quod in hac domo Domini, quem tu veris et propriis notis et coloribus illustrasti, sustineo, eas tibi quas possum ago habeoque gratias, tum pro nostra amicitia gratulor, quod operam studiumque tuum iis dumtaxat in rebus consumas, quae et gloriam divinam amplificant, populique salutem adferunt, et tibi ipsi, praeter sempiternam illam retributionem, clarissimorum etiam et maximorum Principum gratiam benevolentiamque conciliant, ac nomen tuum, cum nostrae gentis laude, clarum toto orbe immortaleque reddunt. Precorque Deum immortalem, ut tibi vires suppeditet, ad aliosque labores gratia sua confirmet. Mea quidem erga te benevolentia etsi summa semper fuit, hoc tamen eximio tuo in Ecclesiam Dei studio maxima nunc illius videtur facta esse accessio, itaque eandem voluntatem meam omni gratificandi officio testatam tibi reddere quamprimum cupio, et oblata occasione promitto. De Bavariae Ducis erga te propensissima voluntate, tum de singulari studio Censurae tuae Orientalis ab haereticorum calumniis tuendae, ex eius ad te literarum exemplo magna mea cum voluptate cognovi. Utinam eius pietatis et zeli christianae religionis multos hoc tempore Principes haberemus. Testimonia fidei tuae in edendo Libro satis exploratam et manifestam rem reddere videntur, nequaquam tamen adversarii a consuetis columnis desistent. Sed haec interim missa faciamus. Tu, ut facis, pulcherrimam hanc mulierum, sponsam Domini exornare, impetusque hostium ab illa repellere non cesses, valetudinemque tuam tuearis et nos ames, id te vehementer rogo. Datum Lovicii VI. Kl. April. M. D. LXXXIII¹⁰⁰).

6. List bpa St. Pawłowski do St. Sokolowskiego.

Stanislaus Pawłowski, Episcopus Olomucensis
Stanislao Socolovio.

Reverende Domine, amicę nobis charissime. Salutem in Domino et nostram benevolentiam. Librum D. Vestrae de vera et falsa Ecclesia discernenda, opere Domini Thomae Plaza ad nos transmissum accepimus: qui nobis eo gratior accidit, quo et evidens de Authoris erga nos amore testimonium acceptius et lectio ipsius non

¹⁰⁰) Rkps Bibl. Jag., 41 k. 10 b—11 a.

minus lucunda, quam utilis ac fructuosa existit. Quid enim alieno huic tempori, quo innumeris ubique haeresibus omnia in dies turbulentiora effici, non absque iusto dolore videmus, in lucem edi potuit accomodatius, quam eius quaestionis et disceptationis determinatio, in quam velut flumina in Oceanum magnum, omnes aliae de religione disputationes ac controversiae recurrunt? Ac in eo quidem opere non minus singularis D. vestrae eruditio, quam fervens in avitam fidem asserendam et defendendam zelus, necnon maximum de Ecclesia benemerendi studium adeo abunde eluxisse, nobis videtur, ut nec materiae difficultatem, nec morbi importunitatem felici ipsius ingenio. Divina (prout dubium non est) ope, pro maiori Ecclesiae Dei bono hac in parte quidquam impedimenti attulisse, quilibet D. vestrae non immerito gratulari possit. Pergat itaque et praeclarum suum studium utilemque operam, patriae suae charissimae ad communem omnium fructum mercedis aeternae et nunquam moriturae laudis causa sedulo conferre non desistat; certoque sibi persuadeat, nos sicut olim Romae, ita quoque etiam nunc animo et voluntate sibi quam coniunctissimos esse, ipsique quantum fieri poterit, nunquam, pro eo ac ipsius erga nos amor exposcit defore. Hisee D. vestrae recte in Domino valere optamus. Datum ex Arce nostra Cremseriensi die XXIX Aprilis. Anno Domini MD. LXXXIII¹⁰¹).

7. List bpa Jerzego Radziwiłła do St. Sokolowskiego.

Georgius Radziwił Episcopus Vilmensis, Livoniae
Gubernator.
Stanislao Socolovio.

Reverende Domine ac frater observantissime. Litterae et libri quos a D. vestra superioribus diebus accepi, testes sunt illius erga me benevolentiae, quam aestimo sicuti debeo plurimi. Velim tempus daretur quo possem mutuam meam benevolentiam re ipsa declarare. Illud nolui praetemittere ut D. vestrae pollicear meam omnem operam et studium in rebus omnibus quaecumque ad illius ornamenta et commoda pertinere intellexero. Libros D. vestrae lego diligenter et ubi me erit satietas negotiorum recreor mirum in modum illorum suavissima et utilissima lectione. D. vestram melius valere cupio, ut multo plures ac uberiores ex illius ingenio et pietate fructus in dies capiamus. Datum ex Arce Rigensi die 2. Augusti 1583¹⁰²).

¹⁰²) Rkps Bibl. Jag., 41 k. 11 a—11 b.

¹⁰³) Rkps Bibl. Jag., 41 k. 12 b.

8. List bpa Wercelli do St. Sokolowskiego.

Episcopus Vercellensis

Reverende et doctissime amice plurimum dilecte. Reverentiae Vestrae litteras, quas ad me XII Januarii Cracoviae dedit, accepi simulque quos tuis adiunxerat, libros, ex quibus omnibus plane perspexi, ardens illius in Catholica religione adversus impios nostrae aetatis novatores tuenda desiderium sincerumque mihi gratificandum studium. Percurri statim et librum de verae falsaeque Ecclesiae, discrimine et libellum, quo quidem quasi telo certissimo et inevitabili confodientur adversarii, qui ad Patriarcham Constantinopolitanum confugerunt, caput aliquod sibi quod numquam invenient quaeritantes. Quod Autographa ipsa sint apud serenissimum Bavariae Ducem, pergratum mihi fuit intelligere, operaeque precium erit, meo sane iudicio, ut omnia in lucem edantur primo quoque tempore. Maximam ago Reverentiae V. gratias de optima erga me voluntate quam quidem pari animi mei propensione compensavi certa sit. Volo, de meque sibi omnia polliceatur, quae ab optimo candidoque amico expectari possunt, officia. Interea firmam ei valetudinem cum largissima honorum omnium accessione cumulatam ex animo precor. Pragae IX Calen. Martii 1584.

Reverendae D. Vestrae
studiosissimus amicus tamquam fr. Epus
Vercellensis Nunciusque Apostolicus¹¹⁹⁾

¹¹⁹⁾ Rkp's Bibl. Jag., 41 k. 15 a — 15 b.

Ks. Marian Rechowicz

PLANY MISYJNE KONGREGACJI DE PROPAGANDA FIDE NA BAŁKANACH A UNIA W POLSCE (1622—1635).

Zagadnienie powrotu prawosławnych na łono prawdziwego Kościoła interesuje Stolicę Apostolską ponownie od 1596 przez całą pierwszą połowę w. XVII. Z skromnej komisji dla spraw unickich za Grzegorza XIII, organizuje Grzegorz XV w 1622 potężną Kongregację Rozkrzewienia Wiary. Jakkolwiek Propaganda zasięgiem swoich wpływów obejmuje kraje misyjne i tereny stracone przez reformację, jej uwaga jednak skupia się w pierwszych dziesiątkach XVII w. przede wszystkim na prawosławnym wschodzie. Zainteresowania kardynałów Kongregacji na tym odcinku idą w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich, to sprawa nawrócenia Moskwy, drugim pozyskanie dla katolicyzmu prawosławia bałkańskiego. Zamierzenia Propagandy wiążą się ściśle z polityką zagraniczną i wyznaniową Zygmunta III w Polsce. Okres politycznego upadku Moskwy i potęga Turcji zdają się wiązać wzajemnie interesy Polski i Rzymu. Lata tzw. „Smuty” otwierają przed wpływami polskiego katolicyzmu olbrzymie przestrzenie moskiewskiego prawosławia, zepchnięcie zaś przez politykę habsburską nacisku tureckiego z Austrii na Polskę, nakazuje Stolicy Apostolskiej widzieć w tej ostatniej główny czynnik walki z półksiężycem. Poza konfiguracją polityczną istniała jeszcze inna przyczyna, która większość planów i nadziei nowopowstałej Kongregacji wiąże z naszym krajem. Była nią unia kościelna i działalność metropolity Józefa Welamina Rutskiego (1614—1637). Niewyczer-